

## Solidarność z Włochami

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

**Z** czym się Wam kojarzy połowa lutego? Z Walentynkami! Dobrze, z czym jeszcze? Bitwa pod Stoczkiem, powstanie AK, wyzwolenie Rostowa, Piły i Gross-Rosen? Też dobrze. „Szczekające kundelki” w całej Europie od trzech lat obchodzą coś jeszcze – rocznicę podpisania Traktatów Laterańskich w 1929 roku. Dokumentu, który byłby wewnętrzną sprawą Włochów gdyby nie to, że powołał do życia nowy podmiot prawa międzynarodowego – pseudopaństwo Watykan. To właśnie dzięki temu skrawkowi ziemi przyznanej przez potrzebującego wsparcia papieża faszystowskiego dyktatora Mussoliniego Kościół rzymskokatolicki mógł w XX wieku nawiązać stosunki dyplomatyczne z prawie wszystkimi krajami na świecie zyskując wgląd w sprawy państwowe, stanowisko dziekana korpusu dyplomatycznego dla nuncjusza apostolskiego (w Polsce abp Kowalczyk) oraz wpływy w ONZ i wielu innych organizacjach międzynarodowych w tym takich w których Kuria Rzymska przedstawia się jako państwo (International Telecommunications Satellite Organization, International Telecommunication Union, International Institute for the Unification of Private Law, European Conference of Postal and Telecommunications itd.). Z tego też powodu traktaty laterańskie są wśród humanistów w Europie i na świecie widziane tak jak w Polsce konkordat.

Rocznica ich podpisania jest od trzech lat „obchodzona” we Włoszech przez koalicję organizacji społecznych Facciamobrescia („Zburzyć mur”) protestami przeciwko niedemokratycznym i zakulisowym zabiegom Watykanu o wpływy wśród rządzących i narzucenie im swojej doktryny ponad głowami obywateli i posłów. Po dwóch pierwszych w latach 2007 i 2008 obecny – w 80. rocznicę – po raz pierwszy przekroczył granice Włoch poprzez solidarnościową demonstrację w Londynie.

Ponieważ przypadkiem rocznica podpisania traktatów zbiega się z urodzinami Karola Darwina, organizatorzy – emigranci włoscy – zaplanowali początek demonstracji pod Muzeum Historii Naturalnej w którym ma miejsce wystawa z okazji dwóchsetlecia jego urodzin. Ponieważ zainteresowanie wystawą było tak duże, że kolejka chętnych wychodziła z foyer muzeum i ciągnęła się po ulicy, pozwoliło to rozdać znacznie więcej ulotek. Oto jej treść:



**Co jest nie tak z Watykanem?** To państewko zamieszkane głównie przez kler jest niezwykle wpływowe a jego „moralne” krucjaty wpływają na życie milionów osób w Europie i na świecie. Oficjalnie jest członkiem ONZ jako „stały obserwator” co oznacza, że uczestniczy w debatach na wiele tematów, począwszy od swoich ulubionych takich jak kontrola urodzin, aborcja i homoseksualizm skończywszy na ochronie środowiska, wojnach i handlu międzynarodowym. Watykan ma stosunki dyplomatyczne z prawie wszystkimi krajami świata (174 w momencie śmierci Jana Pawła II) i w wielu krajach UE korzysta ze wsparcia polityków katolickich lub – w wielu przypadkach – partii chrześcijańskich. Z 27

krajów członkowskich UE 14 jest związanych z Watykanem co najmniej jednym traktatem. Żadna inna religia nie ma takich wpływów w Europie i na świecie, co skłoniło „Economist” (prestiżowy Racjonalista.pl

magazyn finansjery) do opublikowania własnego dochodzenia w sprawie służby dyplomatycznej kwestionujący zasadność jego specjalnego statusu w ONZ (Economist 21 lipiec 2007). Kościół katolicki jest niezwykle dochodowym interesem. Ma własne biznesy takie jak hotele, restauracje, sklepy i prywatne szkoły za które nie płaci podatków! Dodatkowo w wielu krajach otrzymuje publiczne pieniądze: we Włoszech Watykanowi przekazywany jest co roku około miliard euro z podatków (930 milionów euro w 2006 roku) .

W dalszej części podkreślono, że ze względów religijnych aborcja pozostaje nielegalna w Irlandii Północnej a artykuł 16C Traktatu Lizbońskiego stanowi: **„Uznając tożsamość i szczególnie wkład tych kościołów i organizacji, Unia prowadzi z nimi otwarty, przejrzysty i regularny dialog”**. Można powiedzieć – wizjonerzy, bo przecież to dokładnie to czym się zajmuje Komisja Wspólna Rządu i Episkopatu (z mniejszym akcentem na „otwarty i przejrzysty”). Watykanowi wytknięto także sprzeciw wobec francuskiej propozycji powszechnej dekryminalizacji homoseksualizmu zgłoszonej w ONZ (czyli w praktyce opowiedzenie się za zachowaniem kary śmierci lub więzienia za homoseksualizm).

O godzinie 14. około dwustu demonstrantów wyszło na ulicę i z obu stron pod ochroną policji przeszło pod budynek ambasady włoskiej. Mieli ze sobą hasła: „Dość bigoterii Watykanu” (zapewne aluzja do tego, że papież jest homoseksualistą), „Ręce precz od praw kobiet”, „Chcemy świeckiej Europy” czy „Londyn wspiera Rzym”. Prowadzący mówili przez megafon do przechodniów „Watykan jest seksistowski, homofobiczny i niewybieralny. Walczymy o zachowanie demokracji. Jesteśmy



przeciwko zakulisowym wpływom Watykanu na rządzenie. Przyłączcie się do nas”. Niektórzy klienci wychodzili z kawiarni i restauracji żeby zrobić zdjęcia. Skandowano: „Czego chcemy? Świeckiej Europy! A na kiedy? Dziś!”. Organizatorka Serena Bassi połączyła się z demonstrantami w Rzymie i przekazała wiadomość, że na plac świętego Piotra przeszło 30 tysięcy Włochów. Zostało to nagrodzone oklaskami. Wśród demonstrantów byli „ujawnieni” geje (z tęczęwymi emblematami, np. szalikami). Zadałem jednemu pytanie z gatunku podchwytliwych: Czy wspieranie demonstracji Włochów nie jest ingerencją w sprawę Włoch? Oto co odpowiedział: „Środowisko LGTB na całym świecie wie, że dla Watykanu było, jest i będzie pierwszym kozłem ofiarnym wszystkich nieszczęść i klęsk a nawet czegoś tak naturalnego jak rozwody. Dlatego nie jest nam obojętne czy w jakimś kraju kardynałowie mają zakulisowy wpływ na rząd. Jeśli tak to bardzo łatwo w razie potrzeby rozpętać kampanię homofobii, o wiele łatwiej niż w przypadku przestrzegania reguł demokratycznych. Demonstracja solidarnościowa może powstrzymać władze anglikańskie i katolickie w Wielkiej Brytanii przed wniesieniem agresji do debaty publicznej”. Ma facet rację, nieźle to wykombinowali – pomyślałem przypominając sobie projekt ustawy Giertychowsko-Orzechowskiej o zwalnianiu z pracy homoseksualistów, podczas rządów Opus Dei w Polsce.



W oknach ambasady włoskiej nie było widać nikogo – sobota. Do około 150 zebranych osób przemówiły trzy osoby – przewodniczący National Secular Society Terry Sanderson, obrońca praw człowieka Peter Tatchell oraz członek władz Brytyjskiego Towarzystwa Humanistycznego Bob Churchill. „Biskupi nie wypowiadają się w imieniu katolików lecz wielowiekowej tradycji, która nie znajduje dłużej dla siebie miejsca we współczesnym świecie. Według ostatnich badań, tylko jedna czwarta katolików popiera bezwzględny zakaz aborcji a zakaz antykoncepcji oraz dyskryminację kobiet i homoseksualistów jeszcze mniej” – przypomniał Sanderson. Moim zdaniem w sedno trafił jednak Churchill. Nawiązał do sprawy Eluany Englaro, która była także tematem przewodnim demonstracji rzymskiej.

„Przez dziesięć lat ojciec Eluany Englaro walczył o to, żeby jego córka, której stan nie dawał szans na poprawę, mogła umrzeć do końca. Zgodziła się na to rodzina, lekarze i sądy włoskie. Jediną osobą, która się z tym nie mogła pogodzić był kardynał Barragan, watykański „minister zdrowia”. Więc wziął telefon i zadzwonił do premiera Włoch, Silvio Berlusconi, i powiedział mu, że jeśli ciało Elany przestanie być sztucznie odżywiane to będzie to zbrodnia przeciwko ludzkości. Nie powiedział tego o paleniu ksiąg czy czystkach religijnych, chociaż – jak się dowiadujemy – te zbrodnie przyprawiają Kurię Rzymską o smutek. (salwa śmiechu) Kardynał Barragan zażądał natychmiastowego wydania dekretu o zakazie odłączania od aparatury podtrzymującej życie, który anulowałby wyrok włoskiego Sądu Najwyższego. Berlusconi pomyślał, albo i nie pomyślał, po czym chciał wymusić na prezydencie Włoch podpisanie tego dekretu, napisanego poza parlamentem, doprowadzając do największego od wielu lat kryzysu konstytucyjnego.



Czy kraj w którym premier wykonuje polecenia kardynała, który do niego zadzwoni, można jeszcze nazwać demokratycznym? Czy potrzebujemy lepszego dowodu na to, że Watykan jest zagrożeniem dla demokracji a my we własnym interesie musimy się temu przeciwstawić? Co więcej, artykuł 16C Traktatu Lizbońskiego niemal legalizuje takie postępowanie. Teraz, gdy tu stoimy, Włosi wyszli na ulice, by przeciw temu zaprotestować. Protestujemy razem ponieważ nie potrzebujemy i nie chcemy takiego patronalizmu”.

Następna, 91. rocznica podpisania traktatów laterańskich za rok. Brytyjczycy już zapowiedzieli, że zorganizują demonstrację solidarności z Facciamobrescia. Przedmiotem krytyki będzie ponownie uprzywilejowany status Stolicy Apostolskiej w ONZ a także nieprzestrzeganie reguł demokratycznych w sprawie aborcji, eutanazji czy badań nad komórkami macierzystymi. Czy protest przeniesie się z ziemi włoskiej do Polski, w której biskup Głódź utworzył koalicję PiS-Samoobrona-LPR? Zobaczmy już za rok.

Podobna tematyka na: [Just say no to the Vatican](#)

Zobacz także te strony:

[Kilka słów o Paktach Laterańskich](#)

### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-



założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 01-03-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6386) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6386>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)